

# WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA – KSIĄŻNICA KOPERNIKAŃSKA W TORUNIU

Kto uratował Toruń - złodziej, ikona, Inflantczyk czy kot

Opracowanie  
Grzegorz Barecki  
Dział Informacyjno-Bibliograficzny

16 lutego 1629 roku miała miejsce chwalebna obrona Torunia przez obywateli miasta.

Torunianie z burmistrzem Janem Preussem na czele odparli szturm wojsk szwedzkich pod dowództwem feldmarszałka Hermana Wrangla.

Król Zygmunt III Waza  
dla uczczenia zwycięstwa kazał wybić słynny talar oblężniczy.

Na awersie jest napis:

„Fides et Constantia per ignem probata”  
- wierność i stałość ogniem doświadczona.

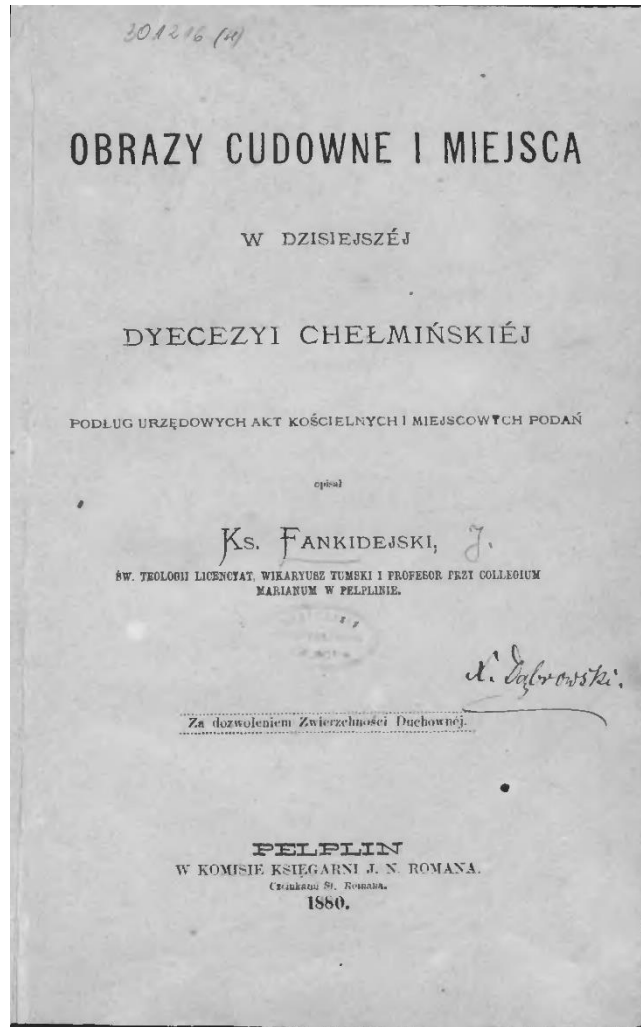
Zwycięstwo toruńskich mieszczan nad 6 tysięczną wyborową armią szwedzką szybko obrosło legendami.

Już sto lat później słynny historyk toruński Jacob Heinrich Zerneckę przytoczył opowieść o szwedzkim złodzieju, skazanym na powieszenie.

Z wysokości szubienicy skazaniec zobaczył zbliżające się do Torunia wojska szwedzkie i wszczął alarm.

Egzekucja nie odbyła się, a mieszczanie zdążyli w ostatniej chwili zająć pozycje obronne na murach miasta.

Po zwycięstwie skazańca ułaskawiono.



Kujawsko Pomorska Biblioteka-Cyfrowa  
<https://kpubc.umk.pl/dlibra/publication/262/>  
Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

Z kolei w 1880 ksiądz Jakub Fankidejski w dziele „Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej : podług urzędowych akt kościelnych i miejscowych podań” przypisał cudownej ikonie Najświętszej Marii Panny z kościoła dominikanów.

Niestety słynna kiedyś cudami ikona zagięła, a sam klasztor i kościół dominikanów został rozebrany przez Prusaków na początku XIX wieku.

W rzeczywistości obrona miasta wyglądała inaczej.

Przebieg walk opisał dokładnie profesor Bogusław Dybaś w Historii Torunia (T. 2, cz. 2).

Obroną miasta dowodził pochodzący z Inflant pułkownik Gerard Denhoff.

Znalazł się w mieście przypadkiem.

Miał do dyspozycji 350 najemnych żołnierzy miejskich i 1100 uzbrojonych cywilnych mieszczan.

Jego zasługą było podniesienie morale obrońców i zdecydowana odmowa negocjacji ze Szwedami.



Gerard Denhoff był wyznania kalwińskiego, co długie lata stało na przeszkodzie jego karierze.

W końcu w 1643 roku uzyskał godność wojewody pomorskiego.

Wilhelm Hondius , Illustrissimus et Excellentissimus Dñus  
 Geerhardus Comes à Doenhoff, Palatinus Pomerellia, 1643,  
 Źródło: Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA.



W kulturze popularnej najgłośniejszym obrońcą Torunia został jednak kot.

Legendę o nim przytacza znany toruński przewodnik Benon Frąckowski w książce „Legendy i opowieści prawdziwe o Toruniu”.

Leciwy kocur, którego zadaniem było wyłapywanie myszy, w 1629 roku dzielnie walczył na murach miejskich ze szwedzkimi żołnierzami.

Bohaterstwo kota doceniła nawet Rada Miejska nadając na jego cześć nazwy toruńskim basztom i barbakanowi: Koci Łeb, Koci Ogon, Kocie Łapy i Koci Brzuch.



Baszta „Koci Łeb”  
zachowała się do  
dzisiaj  
(ul. Podmurna 74).